Nr. 127 Kraków, sobota 15 czerwca 1918. Rocznik XXVII.

4 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki K 3·50). W Niemczech miesięcznie 4 m.

Cena numeru pojedynczego 20 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 50 h, w nadesłanem K 1·50. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Niemieccy narodowcy za paragrafem 14.

Burian o austro-polskiem rozwiązaniu. — „Piast“ o obradach komisyi Koła. — Clemenceau proponuje pertraktacye?? — Prześladowanie niezależnych socyalistów w Niemczech.

Koło polskie a rząd Seidlera.

Pokłosie prasowe po uchwałach Komisyi parlamentarnej. — Bardzo ciekawe opinie i rewelacye „Piasta“. — Co mówili warszawscy „przedstawiciele“? Rola p. Ćwiklińskiego. — „Reforma“ a uchwały wersalskie.

Znane uchwały Komisyi parlamentarnej Koła polskiego w Krakowie stały się punktem wyjścia nie tylko dla nowego ukształtowania sytuacyi w Wiedniu, lecz także dla bardzo ciekawej kampanii prasowej. Przytoczymy dziś niezmiernie ciekawy głos ludowcowego „Piasta“, który zajął nie tylko sam bardzo znamienne stanowisko, lecz także podaje kilka ciekawych faktów z przebiegu obrad. Zasługuje np. na uwagę stanowisko „reprezentantów“ Warszawy, którzy także brali, jak wiadomo, udział w obradach.

„Piast“ pisze:

„Jeśli chodzi o sprawę polską, to najważniejszym momentem obrad było stwierdzenie faktu, że

o tak zwanem austro-polskiem rozwiązaniu sprawy polskiej obecnie niema poprostu mowy.

Niemcy nie chcą wprost takiego rozwiązania, rząd wiedeński zaś zachowuje się wobec tej sprawy obojętnie. **Mona tedy powiedzieć ogółem, że austropolskie rozwiązanie zostało pogrzebane.**

Przedstawiciele (Steczkowski i ks. M. Radziwiłł. — Red. „Naprz.“) Warszawy, którzy nie ukrywają przed sobą ciężkiego położenia, w jakiem się znalazło owo rzekomo niepodległe państwo polskie, stoją na stanowisku, że

jedynym interesem narodu polskiego jest trzymanie się bezwzględne Niemców i ratowanie Austryi bez żadnych nawet z jej strony rekompensat.

Jest to stanowisko, podzielane również przez galicyjskich konserwatystów młodszych i starszych, to jest konserwatystów faktycznych i „demokratów“.

W związku z ogólnym stanem sprawy polskiej w obecnej dobie pozostaje oczywiście polityka Polaków w parlamencie wiedeńskim. Obecna sytuacya wewnętrzna w państwie jest najlepszym dowodem, że dr Seidler jest powolnem narzędziem w ręku najbardziej wszechniemieckich żywiołów.

Na napiętnowanie zasłużył sobie minister oświaty

Ćwikliński, który utracił sprawę upaństwowienia gimnazyum polskiego w Białej,

dlatego, że przyszedł do niego jeden posłów niemieckich na Śląsku i sprzeciwił się temu upaństwowieniu. Gdy się zważy, że sprawa upaństwowienia tego gimnazyum była postulatem całego Koła polskiego, że nareszcie na skutek energicznych zabiegów ministra Twardowskiego, uzyskany został akt z podpisem monarchy, zarządzający upaństwowienie tego gimnazyum, i że potem p. Ćwikliński jako minister oświaty na skutek interwencyi jednego jedynego posła niemieckiego ze Śląska, schował ten akt do szufladki i nie wprowadził go w życie, a wreszcie rzecz całą utracił, to się dopiero zrozumie, jakie tendencye przeciwpolskie panują w rządzie dra Seidlera:

Nasunęła się więc nieuchronnie konieczność usunięcia przedewszystkiem dra Seidlera i jego rządu.

Mówić o większości jakiejkolwiek w parlamencie wiedeńskim, gdy u steru władzy pozostaje dotychczasowy rząd, byłoby dla Polaków nonsensem. Mimo to jednak niektórzy posłowie konserwatywni i **niektórzy demokratyczni** (których poglądów broni „Nowa Reforma“ — Red. „Naprz.“), jakoteż p. Stapiński, najenergiczniej domagali się,

by komisya parlamentarna odrazu poleciła Kołu sojusz z Niemcami i utworzenie niemiecko-polskiej większości.

Posłowie ludowi i niektórzy posłowie z innych grup stanęli jednak na stanowisku, jakie zajął poseł Witos, a w rezolucyi posła Stapińskiego poczynili takie poprawki, że żądanie konserwatystów, a po części i przedstawicieli rządu polskiego w Warszawie, zadość się nie stało.

Byliśmy przez rząd tylekrotnie wodzeni na pasku, że nareszcie teraz niepodobna kłaść już zdrowej głowy pod ewangelię, skoro się wie, że po umożliwieniu przejścia budżetu przez Polaków w marcu b. r. dr Seidler podpisał traktat o podziale Galicyi.

Coby podpisał p. Seidler teraz, gdyby mu tak np. Polacy dali jeszcze raz budżet?“

Dalej „Piast“ przytacza znane uchwały Komisyi i między innemi donosi, że polecono prezydyum Koła, by na konferencyę z ministrem spr. zagranicznych w sprawach ogólno-polskich zapraszało trzech członków komisyi delegacyjnej dla spraw zagranicznych, to jest posłów Głąbińskiego, Daszyńskiego i Jaworskiego.

„Piast“ kończy:

„Rezultatem obrad krakowskich powinno być ustąpienie rządu dra Seidlera. Jeśli ten rząd ustąpi, a tak się stać powinno, to z nowym rządem zacznie się mówić na nowo“.

Tyle „Piast“. Podkreśliłmy stanowisko warszawskich reprezentantów i galicyjskich tzw. „demokratów“.

W publicystyce krakowskiej

broni z zapałem ich stanowiska „Nowa Reforma“,

która również skłania się do stanowiska, że „jedynym interesem narodu polskiego jest ratowanie Austryi bez żadnych nawet z jej strony rekompensat.“

To też zupełnie zgodnie z takiem postawieniem kwestyi dzisiejsza „Reforma“ popiera gorąco znaną (patrz wczorajszy „Naprzód“) odpowiedź Rady regencyjnej na wersalskie uchwały. Pisze w swym zwykłym tonie sarkastycznym, którego zawsze używa, gdy mowa o koalicyi:

„Po raz, nie wiadomo już który, otwarto przed nami wspaniałą perspektywę Polski wielkiej, wolnej, prawdziwie zjednoczonej i rozporządzającej dostępem do morza.

Ale tym razem rzecz się nie udała. Oto bowiem rząd warszawski grzecznie ale stanowczo odparł te obietnice syrenie, w najlepszym razie z lekkomyślności i ignoracyi rzeczywistych stosunków płynące.

Za ten akt rozumu politycznego należy się rządowi polskiemu uznanie. My, Polacy, nie chcemy być środkowo europejską Macedonią dla użytku potencyj zachodnich. Nie możemy dopuścić do tego, aby nasz naród przemieniony został w minę, od której lonty dzierżyliby rządcy Anglii i Francyi.

Przy całym szacunku, jaki mamy dla potężnych państw zachodu, przy całem szczerem pragnieniu trwałego posiadania ich życzliwości i **przy całem współczuciu** dla ich własnego położenia, musimy je usilnie prosić, aby nas raczyły zostawić w spokoju **do tej pory przynajmniej, dopóki potężne ich armie nie przekroczą — Renu.**“

Słowem dla „Reformy“ wszystko to, co idzie z Wersalu jest w najlepszym razie — „ignorancyą“, „lekkomyślnością“, „miną“, „Macedonią“, „obietnicą syrenią“. Gdy jednak publicystadeomkrata zwraca swój wzrok w innym kierunku — widzi w objęciach Niemiec same pocieszające perspektywy „uproszczenia“ kwestyi polskiej i t. d.

Takie jest stanowisko „Reformy“.

Sytuacya wewnętrzno-polityczna.

Sytuacya bez zmiany. — Niemieccy narodowcy za § 14.

Jak już wczoraj donosiliśmy, wyjaśnienie sytuacyi wewnętrzno-politycznej i rozwiązanie przesilenia nastąpi prawdopodobnie za kilka dni. Decyzye ostateczne, tak co do losu sesyi letniej, jak też co do ewentualnych zmian w gabinecie zapadną, jak się zdaje, dopiero po powrocie cesarza około połowy przyszłego tygodnia.

W kołach parlamentarnych nadal oceniają widoki sesyi letniej bardzo pesymistycznie. Przypuszczają, że rząd będzie się starał mimo to obejść się bez § 14, aby zapobiedz grożącemu na ten wypadek częściowemu przesileniu w łonie gabinetu.

Zresztą podkreślić wypada, że powoli także niemieckie koła parlamentarne zaczynają nieco trzeźwiej oceniać uchwały krakowskie i znów mówi się wiele o możliwości **dalszego prowadzenia wdrożonych rokowań.** Znamienną jest pod tym względem postawa, jaką zajęła wczorajsza „Neue Freie Pr.“, która dotychczas raczej przechylała się do stanowiska, że rokowania między Polakami a Niemcami należy uważać za ostatecznie zerwane.

Jak „Morgztg.“ donosi, wydział kierujący niemieckich narodowców oświadczył, że żałuje bardzo, iż wskutek uchwał krakowskich uniemożliwia się utworzenie parlamentarnej większości. Partye niemieckie życzą sobie istnienia parlamentu; ale jeśli państwo w potrzebie zostanie opuszczone przez partye słowiańskie, to musi sobie samo zapewnić te potrzeby.

Oświadczenie to jest deklaracyą za rządami paragrafu 14.

Prześladowani „niezależni“.

„Niezależni“ socyaliści niemieccy a „demokratyczna“ Bawarya.

Z Monachium telegrafują do „Voss. Ztg.“, że w Izbie interpelował niezależny socyalista Simon w sprawie prześladowania niezależnych. Na to wojenny minister Hillingrath oświadczył w tonie niezmiernie ostrym: „Niezależni znajdują się w zasadniczej opozycyi do panującego systemu rządowego. Ich celem jest obalenie obecnego państwowego i społecznego ustroju. Wobec tego uważam za wskazane wystąpić przeciwko wzmacnianiu się tej partyi przy pomocy wszystkich rozporządzalnych środków. Uważam za skuteczny środek usuwanie wybitniejszych działaczy partyi z ich dotychczasowego obrębu działania. Ostrem odpowiadamy na ostre (hart auf hart). Pobłażliwość względem jednostek byłaby zbrodnią wobec ogółu.“

Tyle p. minister. Jak wiadomo, cesarz Wilhelm oświadczył z początkiem wojny, że nie ma partyj, są tylko „Niemcy“.

O zwolnionych legionistów.

Tragedya drugiej Brygady zbliża się ku końcowi. Oto część oficerów i żołnierzy stoi przed sądem, parę tysięcy legionistów znajduje się na froncie południowym, w tej liczbie kilkuset nieletnich i niezdolnych do służby. **Na skutek przeglądu uwolniono 40 oficerów i 800 żołnierzy, którzy przybyli już do Krakowa,** skąd po otrzy-

maniu dokumentów wojskowych, odjadą do swych rodzin.

Po czterech latach służby i trudów, po zmarnowaniu zdrowia, odniesieniu ran i nabyciu kalectwa, wielu tych zwolnionych znajdzie się na bruku bez odpowiedniej odzieży i bez środków do życia.

Wielu z nich nie ma ani rodziny, ani żadnego punktu oparcia. Konieczną jest szybka pomoc, której zorganizowaniem zajęło się prezydyum Departamentu Opieki N. K. N.

Na zebraniu reprezentantów prasy i instytucyi opiekujących się legionistami, **odbytem w czwartek 13 b. m., ustalono zasady opieki i utworzono komitet dla przeprowadzenia tej akcyi.**

Apelujemy do całego społeczeństwa polskiego **o ofiary w gotówce lub w naturze,** (ubrania, bielizna, obuwie, kapelusze), **które składać należy w biurze Komitetu przy ul. Gołębiej l. 20, I. p. Komitet urzęduje między g. 5 a 6 po poł.**

Na widowni wojny.

Front w Albanii.

Jak austryacki komunikat donosi, w Albanii zatrzymano parcie Francuzów na linii Kamia—Sinapreante.

Front zachodni.

Na południowy zachód od Noyon trwają dalej silne kontrataki francuskie po obu stronach wielkiego gościńca Braye—Estees—St. Denis.

Jak biuro Wolfa podaje, przy odpieraniu tych kontrataków

kilka dział niemieckich, które zajechały aż do pierwszych linii piechoty, **wpadło w ręce Francuzów.**

Na północ od Aisne walki o lokalnym charakterze.

Na południe od Aisne odrzucili Niemcy Francuzów na ich linie, na wschód od Catry—Domnies. Na północ od Corcy oczyszczono kępę Savieres.

Kontrataki francuskie pod Chateau Thierry.

Zdobycz niemiecka podwyższyła się za czas od 9 b. m. na 1500 jeńców i 150 dział.

Z polityki bolszewickiej.

Dwa ciekawe dekrety.

Rada komisarzy ludowych wydała

dekret o upaństwowieniu rosyjskiego handlu zagranicznego.

Główne punkta tego zarządzenia streszczają się w wyłącznem prawie państwa do zawierania wszelkich umów z zagranicą co do zakupna i sprzedaży towaru i surowca, produktów rolnych i manufakturowych. Celem zorganizowania wywozu i dowozu ustanowiono radę dla zagranicznego handlu i przemysłu, w skład której weszli przedstawiciele wojska i floty, rolnictwa, sprowizacyi, służby organów centralnych dla zarządzenia specyalnemi gałęziami produkcyi (jak herbaty, cukru), oraz zastępcy najwyższej rady gospodarczej, przedstawiciele centralnej organizacyi handlu, przemysłu i rolnictwa, zastępcy stowarzyszeń robotników przemysłowych i handlowych i delegaci centralnych organów dla najważniejszych produktów dowozu i wywozu.

Rada ta normuje wymianę towarów między Rosyą a zagranicą, według planu zatwierdzonego przez komisaryat ludowy dla handlu i przemysłu.

Do jej zadań należy organizacya wytworu i zakupna w kraju i zagranicą, oraz ustalenia cen towaru wywożonego i dowożonego.

Pozatem rada komisarzy ludowych wydała

drugi dekret, tyczący się registracyi akcyi, zobowiązań i innych papierów państwowych.

Dekret nakazuje unieważnienie anonimowych papierów i zarządza, aby odtąd tylko papiery, zaopatrzone imieniem i nazwiskiem właściciela, zatrzymywały swą ważność.

Dlatego też ma nastąpić registracya akcyi i papierów państwowych, znajdujących się w posiadaniu obywateli rosyjskich i cudzoziemców Rosyę zamieszkujących.

Papiery te należy przedłożyć w nakazanem miejscu, gdzie będą zaopatrzone pieczęcią, imieniem i nazwiskiem, oraz adresem posiadacza; dane te wpisze się też i do rejestru papierów państwowych.

Tyczy się to też wszelkich papierów, znachodzących się w bankach i instytucyach państwowych.

Tylko te, w ten sposób pisane papiery, otrzymają w razie unarodowienia pełne odszkodowanie.

Akcye nie zarejestrowane w myśl dekretu stają się bez odszkodowania własnością państwową; dotychczasowi właściciele, jeśli będą się opierać temu rozporządzeniu, będą karani więzieniem do 1 roku.

Rejestracyę papierów zagranicą mają przeprowadzić odnośni dyplomatyczni zastępcy Rosyi.

Z ostatniej chwili.

„Niech Niemcy przemówią!"

Głos organu Clemenceau.

Organ Clemenceau „Homme libre" pisze:

„Nie możemy oddać się Niemcom ze związanemi rękami i nogami.

Pozatem stwierdzić należy, że nieprawdą jest, jakobyśmy się systematycznie przeciwstawiali pokojowi.

Niech więc Niemcy przemówią.

Jesteśmy gotowi ich wysłuchać.

Ich nieokreślonych propozycyi nie możemy przecież uwzględniać. Chcemy pokoju trwałego i sprawiedliwego i w tym celu chcielibyśmy poznać warunki zakończenia walki. Niech więc Niemcy uczynią pierwszy krok..."

Wrażenia p. Buriana po podróży do Berlina.

„Vossische Ztg." podaje rozmowę swojego współpracownika z hr. Burianem bezpośrednio przed jego odjazdem z Berlina.

Krótkość pobytu nie pozwoliła hr. Burianowi, jak stwierdził, na wyczerpujące obrady zwłaszcza, że chodzi o problemy bardzo zawiłe. Nastąpią jednak dalsze konferencye.

Idea pogłębienia sojuszu czyni postępy w opinii. Przyczynił się do tego i świeży zjazd związków gospodarczych w Wiedniu.

„Co się tyczy tak zwanego rozwiązania austro-polskiego, które — mówił hr. Burian — stoi w ścisłym związku z rozbudową sojuszu, nie jestto pojęcie jednoznaczne. Jest to błędnem (abwegig und irrefuehrend), gdy wielokrotnie rozpowszechnia się zdanie, że zniknęło ono z porządku dziennego. Przed moją jazdą do Berlina wyraziłem się, że o poniechaniu tej próby rozstrzygnięcia nic mi nie jest wiadomem.

Mogę więc dziś tylko powtórzyć, że sprawy nadal płyną (sich im lebendigen Fluss befinden) i że rozstrzygnięcie w tym momencie tem mniej mogło nastąpić, ile że przy krótkim terminie, stojącym do mej dyspozycyi było niepodobieństwem wszystkie nici dosnuć do końca".

Hr. Burian powrócił.

Minister spraw zagranicznych hr. Burian przybył do Wiednia z Berlina.

Na uwagę zasługuje rozmowa, jaką hr. Burian miał z przedstawicielem „Az Est". Minister oświadczył, że rokowania w sprawie polskiej udowodniły że wiele można osiągnąć przy dobrej woli Przedstawiciele Austro-Węgier podkreślili konieczność austro-polskiego rozwiązania i spodziewają się, że rokowania w tej sprawie wydadzą zadowalające rezultaty.

„Delegaci" chełmscy u Skoropadskiego.

Jak donosi kijowskie „Widrodżennia", do hetmana Skoropadskiego przybyła delegacya z Chełmszczyzny, w skład której weszli dwaj popi: Maciuk oraz Łewesuk i paru włościan zapewne: Duda, Makaruk i t. p.

Informacya ta, powtórzona przez „Diło", nie wspomina, kto wybrał ową delgacyę, kogo ona reprezentuje; niema nawet wzmianki, z jakiej okolicy ona przybywa.

Delegaci owi żądali przyłączenia do Ukrainy, przydzielenia do nich komisarza ukraińskiego Skoropys-Joltuchowskiego.

Hetman uważnie wysłuchał delegatów, rozpytywał ich szczegółowo i obiecał pomoc. W kwestyi przyłączenia ich do Ukrainy hetman odesłał delegacyę do ministra spraw zagranicznych; co się zaś tyczy wyznaczenia Skoropys-Joltuchowskiego, to fakt ów już nastąpił. Delegacya poza tem informowała hetmana, iż na niektórych stacyach: w Kownie (może Kowlu?), Łucku znajdują się pociągi z uchodźcami z Chełmszczyzny, którzy znajdują się tam w ciężkiem położeniu materyalnem.

Mikołaj Mikołajewicz w Kijowie.

„Moloda Ukraina" donosi z Sebastopola: Na parowcu „Aleksy" przejechał przez Odesę do Jałty (na Krymie) wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, były generallssimus rosyjski. Przed 10 dniami odbywał podróż incognito z Jałty do Kijowa.

Notatka ta wskazywałaby, że były generalissimus rosyjski nie doznaje jakiegoś szczególnego skrępowania w podróżowaniu.

Walki z czesko-słowackimi pułkami.

Ag. pet. Oddziały sowietów pobiły Czecho-Słowaków koło miasta Penza. Miasto Złatoust jest uratowane. Na kilku miejscach objawiła się niezgodność między rozmaitemi jednostkami. Oficerowie byli zmuszeni zabarykadować się przed własnymi żołnierzami.

Orenburg ma być odcięty przez zbuntowanych kozaków.

O reformę wyborczą w Prusiech. — Oświadczenie rządowe: rząd trwa przy równem prawie wyborczem.

Nawiązując do zakończenia czwartego czytania reformy wyborczej w sejmie pruskim, pisze urzędowa „Nordd. Allg. Ztg.":

Włączono do przedłożenia postanowienia, które według oświadczenia ministra spraw wewnętrznych dla rządu uniemożliwiają dojście do skutku przedłożenia po jego myśli. Te słowa jasno określają stanowisko pruskiego rządu wobec wyniku czwartego głosowania. **Rząd niewzruszenie trwa przy tem, że tylko takie prawo wyborcze może się stać ustawą, które przestrzegać będzie zasady równości** w ramach przedłożenia rządowego. Nie czynią temu zadość postanowienia, uchwalone przez większość sejmu. **Autorzy kompromisu nie mogą liczyć na zgodę rządu,** a akcyi swej nadali taką formę taktyczną, że nie znać było w niej życzenia porozumienia się z rządem.

„Freisinnige Ztg." pisze: Rząd zastrzegł sobie termin rozwiązania. Niechaj jednak wyborcy w ten sposób się urządzą, aby na wszelki sposób na jesień byli gotowi.

Sprawy partyjne.

Zgromadzenie partyjne w Krakowie z porządkiem dziennym: Sprawozdanie z kongresu, odbędzie się w niedzielę o godz. 10 rano. Uprasza się o liczne przybycie towarzyszy i towarzyszek zorganizowanych.

Zgromadzenia w Prądniku i w Rakowicach. W niedzielę dnia 16 czerwca b. r. odbędzie się w Rakowicach w domu W. Szpunara l. 55 o g. 3, w Prądniku Czerwonym w domu M. Sierdzińskiego l. 35 o godz. 5 po poł. Wielkie Zgromadzenie Robotników i Włościan z porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie z obecnej sytuacyi w kraju i państwie; 2. Sprawy zapomogowe. Wzywa się robotników i włościan z okolicznych gmin do licznego przybycia na te zgromadzenia.

KRONIKA.

Kraków, piątek 14 czerwca.

W miejsce ś. p. Lea wstępuje z Koła w. własności do rady miejskiej adwokat Museil.

Datki dla urzędników. „Wiener Zeitung" ogłasza rozporządzenie w sprawie dodatków dla funkcyonaryuszów i sług rządowych, oraz dla wdów po funkcyonaryuszach i sługach państwowych z powodu wydarzeń wojennych. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 lipca b. r.

Pod koła pociągu. W piątek rano 14 b. m. rzucił się pod koła pociągu dojeżdżającego do Krakowa z Kocmyrzowa na stacyi Grzegórzki żołnierz Salomon Jakób Gruenberg z Podgórza i zginął na miejscu. Powód tego rozpaczliwego kroku na razie nie znany.

Rezygnacya ks. Radziwiłła. Wedle berlińskich dzienników ks. Radziwiłł złożył godność prezesa Koła polskiego w parlamencie berlińskim.

Uprzedzanie faktów. Pod tym tytułem donosi „Dziennik Kijowski" z 1 czerwca: Już dnia 17 maja petersburska Wieczern. Zwiezda" otrzymała następujące informacye z Wiednia:

„Jak donoszą z Orszy, wojskom niemieckim udało się rozbroić legion polski w Bobrujsku. Dowódcy legionu zostali aresztowani i wysłani do Mińska. Rozbrojenie nastąpiło po kilku wystrzałach danych przez żołnierzy niemieckich. Komendantem Bobrujska mianowano gen. Kreugera. W mieście ogłoszono stan wojenny. W chwili obecnej wojska niemieckie rozbrajają w dalszym ciągu legiony polskie, znajdujące się w gub. mohylowskiej i na st. Mołodeczno. Ta stacya ściąga znaczne siły niemieckie, ponieważ Mołodeczno stanowi główny punkt koncentracyjny legionistów polskich."

Jak widzimy, informacye te są po części uprzedzeniem faktów, po części zwykłą fantazyą. Ciekawem jednak, że mimo znacznego uprzedzania fakty, rzeczywiste (późniejsze) fakta były bardzo podobne do przedwczesnych doniesień...

Repertuar Teatru im. Jul. Słowackiego:
Piątek: Zaczarowane koło L. Rydla.
Sobota: Strach na wróble.
Repertuar Teatru Ludowego:
Piątek: „Wieszczka karnawału".
Sobota: „Wieszczka karnawału".

Niemiecka socyalna demokracya w Austryi a obecna sytuacya polityczna.

Wiedeń, 11 czerwca.

Dn. 30 i 31 maja obradowała w Wiedniu tzw. konferencya państwowa (Reichskonferenz) niemieckiej socyalnej demokracyi. Były na niej reprezentowane wszystkie organizacye krajowe, dalej związki zawodowe, oraz stowarzyszenia spożywcze. Obrady były ściśle poufne. Tłumaczy się to charakterem konferencyi. Była ona — ażeby użyć porównania z dziedziny militarnej, z której „Arbeiter Zeitung“ w ostatnich czasach ze szczególniejszem upodobaniem czerpie analogie, mające usprawiedliwić obecną politykę partyi — wielką radą wojenną niemieckiego proletaryatu w Austryi. Planów zaś operacyjnych nie dyskutuje się publicznie wobec nieprzyjaciela, zwłaszcza w obecnych warunkach politycznych.

Coprawda rezultat tej rady wojennej był zgoła nic wojowniczy.

Zamiast fanfary — szamada. Uchwalona na konferencyi odezwa do klasy robotniczej zawiera dwa punkty, z których drugi jest właściwie zaprzeczeniem pierwszego. Pierwszy punkt zawiera ogólnikową groźbę pod adresem rządu, jeżeli będzie prowadził nadal dotychczasową politykę na zewnątrz i wewnątrz. Drugi punkt skierowany do klasy robotniczej, stwierdza jednak

że obecna chwila jest dla walki możliwie niekorzystna

i dlatego przestrzega przed jej rozpoczynaniem, w szczególności przed główną jej formą, strejkiem generalnym.

Że rząd nie ulęknie się groźby nie dającej się urzeczywistnić, o tem chyba zdają sobie sprawę i w zarządzie partyi i w redakcyi „Arbeiter Ztg.“

Niezmiernie znaczącym jest fakt, że uchwała odradzająca ostrej walki przeciw rządowi, zapadła na konferencyi jednomyślnie.

Pomiędzy prawicą i lewicą nie było na tym punkcie żadej różnicy zdań, jakkolwiek motywy były u prawicy odmienne niż u lewicy. Prawica w różnych swych odcieniach, czyto stojącym na gruncie patryotyzmu austryackiego, którego najwybitniejszym przedstawicielem w partyi jest dr Renner, czy to niemiecko-narodowym, reprezentowanym zwłaszcza przez Leuthnera, była przeciwna walce bezwzględnej ze względów zasadniczych, gdyż walka taka nawet gdyby miała szanse powodzenia, a raczej właśnie wówczas musiałaby osłabić państwa centralne i pomódz koalicyi do zwycięstwa.

Tzw. „lewica“ austryackiej socyalnej demokracyi stoi zasadniczo na gruncie międzynarodowym i stawia interes ogółu proletaryatu całego świata ponad nawet najważniejsze interesy narodowe. — Lewica uznaje,

że zwycięstwo mocarstw centralnych byłoby niesłychanym tryumfem imperyalizmu niemieckiego i straszliwą klęską samej zasady demokratycznej i zarazem międzynarodowego socyalizmu. Dlatego lewica chętnie uczyniłaby wszystko, ażeby do zwycięstwa Niemiec nie dopuścić, tylko że — nic uczynić nie może. Przeświadczenie o zupełnej bezsilności klasy robotniczej w obecnej sytuacyi politycznej każe lewicy zgodnie z prawicą powstrzymywać z wszystkich sił masy robotnicze od wybuchu.

Okazuje się, że pomimo wszystkich głębokich różnic teoretycznych, dzielących prawicę od lewicy, które obecnie znajdują wymowny wyraz na łamach naukowego organu partyi „Der Kampf“,

w praktyce oba kierunki idą ręka w rękę.

Tem się tłumaczy fakt, że w austryackiej partyi socyalno-demokratycznej dotychczas nie przyszło do rozłamu. W Rzeszy niemieckiej przykładają z jednej strony daleko większą uwagę do różnic teoretycznych niż w Austryi, z drugiej strony obóz Scheidemanna stał także w praktyce daleko konsekwetniej na gruncie narodowym i państwowym, niż austryacka prawica, która dla utrzymania jedności czyni lewicy dość znaczne ustępstwa. W tem leży przyczyna rozpadnięcia się niemieckiej socyalnej demokracyi Rzeszy, kontrastującego z utrzymaniem jedności organizacyjnej w Austryi. Jest to tem bardziej godne uwagi, że przeważna część tzw. niezawisłej partyi socyalno-demokratycznej Niemiec nietylko wyznaje tesame teorye co lewica austryacka, lecz także prowadzi takąsamą praktyczną politykę, która w obecnych warunkach wyrzeka się wszelkiej akcyi rewolucyjnej.

Pod znakiem polityki czynu powstało podobnie jak w Niemczech, tak i w Austryi opozycya, zwalczająca zarówno prawicę jak i lewicę partyi. Są to tzw. **„radykali lewicowi“**, należący do tzw. lewicy zimmerwaldzkiej, obejmującej bolszewików rosyjskich, oficyalną partyę oscyalistyczną włoską i szwajcarską i ostatnio także norweską, prócz tego zaś małe grupki we Francyi (grupka Roffin-Dugers-Brizon), w Niemczech (Spartakus Internationale), Szwecyi i Danii. Obóz ten zorganizował się w nową międzynarodówkę, mającą zastąpić zbankrutowaną drugą międzynarodówkę, pod hasłem natychmiastowej rewolucyjnej walki klasowej we wszystkich krajach na wzór rewolucyi bolszewickiej.

Radykali lewicowi zarzucają „lewicy“, że jej opozycya przeciw rządowi

ogranicza się do słów,

za któremi nie idą czyny, że **skutkiem tego paraliżuje energię rewolucyjną proletaryatu, że wreszcie nie spełniła najważniejszego obowiązku proletaryackiego, obowiązku solidarności.** Wskazują na to, że rewolucyjny proletaryat Rosyi, Finlandyi, Ukrainy został pozostawiony własnym siłom, że dzięki interwencyi mocarstw centralnych burżuazya mogła znów zatryumfować na olbrzymich obszarach od Oceanu Lodowatego aż po Kaukaz i Ural, że ani partya niemiecka ani austryacka nie uczyniła nawet próby przeszkodzenia temu i przejście z pomocą walczącym towarzyszom w Europie wschodniej.

Hasła te znajdują wśród mas robotniczych bardzo żywy oddźwięk i to — **rzecz ciekawa** — przedewszystkiem wśród robotników pracujących w przemyśle wojennym, a więc stosunkowo najlepiej sytuowanych pod względem gospodarczym. — Objawem tego był już wielki strejk styczniowy. **Od tego czasu rozwój wypadków przyspieszył nadzwyczajnie radykalizacyę mas robotniczych.**

Żadna z obietnic danych wówczas przez rząd nie została dotrzymana. — Polityka zewnętrzna państw centralnych zeszła otwarcie na tory imperyalistyczne, o reformie prawa wyborczego do gminy ani słychać, aprowizacya bardzo się pogorszyła, wreszcie militaryzacya robotników nietylko nie została zniesiona, lecz owszem znacznie rozszerzona i zaostrzona. — Oto — ogłoszono we wszystkich fabrykach w Gracu sądy doraźne, tem samem strejk ma być bunt karany kulą lub szubienicą.

Wszystkie te okoliczności podsycają wrzenie wśród robotników. Rząd czuje grożące stąd niebezpieczeństwo i stara się je **zażegnać represyami.** Od czasu jeszcze styczniowego strejku

kilkudziesięciu radykałów lewicowych siedzi w więzieniu śledczem pod zarzutem zdrady stanu.

„Podżegaczy“ z pośród robotników reklamowanych unieszkodliwia się przez **powołanie ich do wojska.**

Czy zarządzenia te osiągną zamierzony skutek, można wątpić na podstawie dotychczasowych doświadczeń. Owszem, wzburzenia **wśród klasy robotniczej wzmaga się i może w danej chwili odprowadzić do żywiołowego wybuchu pomimo całego uspokajającego oddziaływania ze strony instancyi partyjnych.**

Proces legionistów w Marmarosz Sziget.

(Tel. c. k. biura koresp.)

Na początku rozpraw w dn. 12 b. m. dokończono **przesłuchania rotmistrza Okołowicza.**

Omawiał on swą rolę, jako **dowódcy eskorty, która prowadziła sztab polskiego korpusu posiłkowego,** przyczem przedstawił wydarzenia aż do chwili swego uwięzienia. Po pytaniach przewodniczącego, prokuratora i rzeczoznawców, zmierzających do uzyskania kilku wyjaśnień, i po odpowiedzi oskarżonego, przystąpiono do przesłuchania dalszego oskarżonego,

kapelana polowego Legionów, X. Józefa Panasia.

Nie poczuwa on się do winy. Oświadcza, że na podstawie znanych mu rozporządzeń c. i k. władz, jakotęż władz polskich, zwłaszcza zaś na podstawie wydanego w kwietniu 1917 pisma pożegnalnego monarchy,

uważał się nie za przynależnego do państwa austryackiego, lecz do państwa polskiego.

Był zawsze zdania, że najlepszem rozwiązaniem sprawy polskiej jest przyłączenie Polski do monarchii, pod berłem Habsburgów. Temu zapatrywaniu pozostał wierny także w chwilach, kiedy wśród Legionów wzięły górę inne prądy.

Od dwóch dni obecni są na rozprawie także urzędnicy polskiego rządu: dr Konstanty Przewłocki i Jerzy hr. Tarnowski; obecnym jest również poseł sejmowy dr Jan Hupka.

* * *

Akt oskarżenia przeciw kapitanowi drowi Góreckiemu i tow.

Akt oskarżenia na pierwszem miejscu **zwraca** się przeciw **kapitanowi Romanowi Góreckiemu,** zarzucając mu zbrodnię przeciwko mocy wojennej państwa z par. 327 w. u. k. dnia 15 lutego 1918, a więc w czasach wojennych w porozumieniu z nieprzyjacielem, aby mocy wojennej państwa wyrządzić szkodę przez zbrodnię niedozwolonego werbunku, zwłaszcza spisku w celu dezercyi, buntu, podburzenia i współudziału w morderstwie, gwałtu publicznego, udziału w kradzieży (?) i oszustwa (!).

W szczególności występuje akt oskarżenia przeciw kap. drowi Romanowi Góreckiemu o to, iż

1. Innym niż c. i k. wojskom, **a mianowicie stojącym w Rosyi, nie należącym do nieprzyjaciela polskim siłom zbrojnym gen.** Dowbor Muśnickiego, **wojska odprowadzić postanowił:**

) bez wiedzy i zezwolenia prawnej przełożonej władzy w porozumieniu z oskarżonym rotmistrzem Okołowiczem i przy pomocy uzbrojonych legionistów **uwięził komendanta polskiego korpusu posiłkowego gen. Zygmunta Zielińskiego wraz ze sztabem;**

b) iż ponadto zawładnąwszy przebiegle częścią oddziałów polskiego korpusu posiłkowego, **pozbawił je wolności i naraził na niebezpieczeństwo życia;**

c) iż zamierzał inne oddziały wojskowe, **należące do c. k. armii, przeprowadzić do gen. Muśnickiego** i w tym też kierunku działając, **namawiał** je w czasie wojny **jako oficer do dezercyi, wobec** czego prawie cały **na wschodnim froncie** w rezerwie pozostający polski korpus posiłkowy, a wraz z nim wielu **„kombatantów“ rzeczywiście uszło.**

2. Iż w chwili, gdy gwałt chciano stłumić i gdy już odpowiednie w tej mierze środki zostały zarządzone, **jako oficer i inspirator buntu prowadził w dalszym ciągu swą zbrodniczą działalność,** wobec czego musiano zrobić **użytek z broni, przyczem postradały życie wojskowe osoby, a w śmierci** ich dopatrzeć się należy **znamion mordu, który** w ten sposób na jego rozkaz i radę wkazany **został:**

3. Dalej jako **współdziałający i wykonawczy organ utworzonego pod kierunkiem bryg. pułk. Józefa Hallera de Hallenburg komitetu:**

a) spowodował zniszczenie wojskowych **urządzeń telegrafów,** pozostających w obrębie polskiego korpusu posiłkowego, aby w ten zdradziecki sposób utrudnić wykonanie odpowiednich zarządzeń ze strony c. k. wojska;

b) **dopomógł do nieprawnego przywłaszczenia(!) sobie rzeczy, tworzących własność c. k. skarbu wojskowego** w towarzystwie innych współtowarzyszy kradzieży(!), jako to **amunicyę, armaty, konie, uzbrojenie, wozy, mundury, żywność, kasę,** wreszcie

4. Chociaż postanowienie do przejścia było powzięte, **wykorzystał nieświadomość państwowych** organów, wprowadził je w błąd, podejmując uzupełnienie w kwocie 550.000 K i materyał uzbrojenia, przedstawiający wartość 100.050 K, oraz prowiant, którego ilości nie można ustalić, wobec czego państwo poniosło szkodę —

za co winien być ukarany po myśli par. 328, u. wojskowego kodeksu karnego.

Przeciw rotmistrzowi Norbertowi Okołowiczowi o zbr. z par. 327, popełnioną w dniu 15 lutego 1918 podczas stanu wojennego, zwróconą przeciw sile zbrojnej państwa, dalej o niedozwolony werbunek namawianie do dezercyi, kradzież (!), bunt, czynny opór, a w szczególności, iż

1. **Zamierzał przeprowadzić wojska korpusu posiłkowego do gen. Muśnickiego:**

a) bez wiedzy i zezwolenia przełożonej władzy wspólnie z kap. int. Góreckim i innymi uzbrojonymi legionistami **uwięził gen. Zyg. Zielińskiego wraz ze sztabem;**

b) podstępnie owładnął częścią oddziałów korpusu poiłkowego, a pozbawiwszy je wolności, naraził na niebezpieczeństwo życia;

c) celem podstępnego opanowania posterunku żandarmeryi w Bolechowie **nakłonił podwładnego mu podpor. Dłużyńskiego do wystosowania listu do oficera żandarmeryi w Bolechowie,** przyczem list ów opatrzył własnym dopiskiem;

d) **namawiał do dezercyi oddziały,** należące do **związku c. k. armii i zamierzał je przeprowadzić do gen. Muśnickiego.**

2. Przywłaszczył cudze pod swym zarządem pozostające przedmioty, stanowiące własność skarbu wojskowego.

3. Wydał polecenia podwładnym organom żandarmeryi, **by wstrzymały pojawiających się po drodze c. i k. oficerów.**

4. Prowadził dalej swą zbrodniczą działalność w chwili, **gdy gwałt chciano stłumić i wprowadzić ład przy użyciu siły zbrojnej,** by zmusić zbuntowanych do posłuszejstwa —

za co winien być ukarany po myśli par. 328 a. wojskowego kodeksu karnego.

Przeciw kapelanowi Legionów ks. Józefowi Panasiowi

o zbrodnią przeciw sile zbroj. państwa po myśli par. 327 wojsk. kod. karnego, o niedozwolony werbunek, nakłanianie do dezercyi, bunt, a mianowicie:

1. Iż usiłował przeprowadzić wojska do gen. Dowbor-Muśnickiego:

a) iż podstępnie opanował swego służącego Wincentego Latoma, pozbawił go wolności i naraził na niebezpieczeństwo życia;

b) iż starał się pozyskać w tym samym celu należącego do c. k. armii plutonowego Stanisława Jastrzębskiego i nakłaniał do dezercyi inne osoby wojskowe, pozostające do armii w stosunku służbowej przysięgi i jako oficer nakłaniał je do tego samego celu w czasie wojennym z takim skutkiem, że prawie cały korpus posiłkowy wraz z innymi kombatantami uszedł z szeregów armii.

2. Iż w towarzystwie innych uzbrojonych legionistów wystąpił przeciw wysłanym przez przełożoną komendę marsz. por. pol. Kosaka i wkraczającemu marsz. por. pol. Janowi Schillingowi i kap. szt. Janowi Baleanu, przeciw którym użył broni i

3. Prowadził dalej swą zbrodniczą działalność jako oficer w chwili, gdy przygotowano środki celem stłumienia gwałtu, przyczem znaczniejszy zastęp buntowników użył broni.

Za owe czyny winien być ukarany po myśli par. 328 a. wojsk. kodeksu karnego.

Protest dra Loewensteina.

Ostatnio imieniem obrońców protestował dr Loewenstein przeciw pojmowaniu jawności rozprawy w ten sposób, że tylko drzwi sali sądowej są otwarte, gdy tymczasem sprawozdawcy dziennikarscy są niedopuszczani. Wreszcie protestował imieniem ławy obrończej przeciw cenzurowaniu listów prywatnych i telegramów i przeszkadzaniu w ten sposób prawom obrony i prosi sąd o użycie swego autorytetu dla przeszkodzenia w ukróceniu nietylko praw obywatelskich, ale i praw obrońców, mogących w myśl przepisów ustawy bezpośrednio bez świadków porozumiewać się z oskarżonymi, a nie mogących wykonywać swych obowiązków z powodu cenzury listów prywatnych obrońców.

W czasie tej samej rozprawy przyszło do starcia między obrońcą oskarżonego, drem Liebermannem a kierownikiem rozprawy, który oświadczył, że obrońca daje znaki oskarżonemu. Obrońca zastrzegł się bardzo stanowczo przeciw podobnemu nieuzasadnionemu podejrzeniu i prosi przewodniczącego o ochronę przez taką niesłuszna imputacyę.

Proces a prasa wiedeńska.

Pewne czynniki usiłują wpłynąć na prasę wiedeńską, aby z okazyi procesu w Marmarosz Szigет atakowała Legiony i Polaków. Czynnikom tym jest na rękę podburzanie monarchii przeciwko żywiołowi polskiemu, gdyż zależy im na tem, aby w razie ewentualnego zasądzenia oskarżonych nie dopuścić do ich ułaskawienia.

Z miasta.

Zgromadzenie kolejarzy. W sobotę dn. 15 b. m. o godz. 6.30 wieczór odbędzie się w Podgórzu w Domu robotniczym plac Serkowskiego 11 poufne zebranie ogółu kolejarzy.

Stosunki w Teatrze Ludowym. Teatr ludowy opłaca personal w sposób nie licujący zupełnie z dzisiejszemi potrzebami i drożyzną. Na początku obecnego sezonu zapewniono ze strony gminy artystom wypłatę dwu zasiłków drożyźnianych. Jeden wypłacono. Obecnie miał być wypłacony drugi zasiłek. Tymczasem magistrat odmówił wypłaty tego zasiłku, zasłaniając się rzekomo deficytami. W tej sprawie udała się dzisiaj deputacya aktorów do wiceprezydenta Rollego, który zastrzegł sobie termin trzydniowy do dania odpowiedzi w tej sprawie.

Krakowskie Koło związku urzędników bankowych i kas oszczędności zwołuje na dzień 15 bm. o godz. 6 wieczorem do sali Rady powiatowej ul. Pijarska zgromadzenie urzędników bankowych za zaproszeniami celem naradzenia się nad ciężkiem położeniem gospodarczem i obmyślenia środków zmierzających do poprawy ciężkich warunków bytu urzędników bankowych.

W piątek 14 i w sobotę 15 czerwca b. r. ostatnie dwa przedstawienia znakomitego obecnego programu w Teatrze Nowości. Pożegnalne występy najlepszej tancerki Hildegarde. W niedzielę dnia 16 czerwca **nowy sensacyjny program.**

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzewski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).